

TYTUŁ	DATA	NAKLAD RODZAJ PISMA	CZYTELNICZTWO
Rzeczpospolita	10-10-2007	251 500 Dziennik ogólnopolski	880 250

Raport | Rządzący skrytykowani m.in. za ustawę lustracyjną

Instytut Spraw Publicznych: z naszą demokracją nie jest dobrze

Lekceważący stosunek władzy do konstytucji, mediów, upolitycznienie prokuratury – to niektóre wnioski raportu o stanie polskiej demokracji w ostatnich dwóch latach. Jutro ogłosi go Instytut Spraw Publicznych. – W Polsce trwa dyskusja o tym, czy demokracja jest zagrożona. Sprawdziliśmy zatem, co rządy PiS zdziałały w konkretnych dziedzinach, abyśmy mogli dysponować twardymi danymi – tłumaczy prof. Lena Kolarska-Bobińska, szefowa instytutu.

Zdaniem autorów dokumentu ustawy proponowane i przyjmowane przez obecny rząd koncentrowały się na przeszłości, zamiast rozwiązywać sprawy budowy auto-

strad, reformy służby zdrowia czy systemu emerytalnego. „Te ustawy stały się instrumentem zarządzania, a ich uchwalanie ideologicznymi spektaklami” – stwierdza w raporcie dr Wiesław Staśkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego.

Eksperti uważają, że przez dwa lata rządów PiS naruszano też podstawowe wolności konstytucyjne, w tym wolność słowa i zgromadzeń. Przypominają kontrowersyjne decyzje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i zarzucają jej upolitycznienie. „W swym postępowaniu Rada spełniła oczekiwania premiera Kaczyńskiego, który sceptycznie ocenił wolność indywidualną dziennikarzy i zapowiadał jej ograniczenie” – podkreślają autorzy raportu.

Próby wprowadzenia do szkół obowiązkowej religii czy niezgoda na organizowanie parad równości to, według autorów, kolejne przykłady naruszania swobód obywatelskich. Raport krytykuje też ustawę lustracyjną i stosunek rządzących do Trybunału Konstytucyjnego. „Obecne władze postrzegają konstytucję jako kłopotliwy balast” – twierdzą eksperci.

Wiele uwagi poświęcili oni działalności CBA i prokuratury. „Nie wiadomo, jaki będzie los wymiaru sprawiedliwości po wyborach. Jeśli obecna linia polityczna nie ulegnie zmianie, to powstanie poważne zagrożenie dla trójpodziału władz” – piszą autorzy raportu.

—Anna Gielewska

♦Lena Kolarska-Bobińska

rozmowa

Nie spełniono obietnicy naprawy państwa



KUBA KAMIŃSKI

♦dyrektor
Instytutu Spraw
Publicznych

✎ Nie obawia się pani, że tego rodzaju raport może być w kampanii wykorzystany przez polityków?
PROF. LENA KOLARSKA-BOBIŃSKA: Raport został zaplanowany długo przed wyborami i jest pierwszym z cyklu, który przygotowujemy. Chcemy się przyjrzeć, jak politycy zmieniają instytucje publiczne i administrację. To są filary, na których opiera się demokracja.

Z polską demokracją jest rzeczywistość tak źle, jak mówią niektórzy?
Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że nic takiego się przez te dwa lata nie stało. Jednak bardzo wyraźnie widać, że mamy do czynienia z psuciem instytucji, które i tak już były wcześniej słabe i nieefektywne. Zły system nie był poprawiany, nastąpiła dalsza jego destrukcja. Dobrym przykładem jest to, co się stało z Krajową

Radą Radiofonii i Telewizji. Zamiast ją zmieniać czy zlikwidować, opanowano i skolonizowano tę instytucję. A przecież PiS szło do wyborów z hasłem reformy państwa. To jest główny wniosek raportu: nie zostały spełnione obietnice naprawy państwa.

Czy te wybory będą przełomowe?
Jeśli PiS je wygra, to należy sądzić, że będzie kontynuowało politykę osłabiania instytucji publicznych. A silne instytucje to twory działające w interesie wspólnym, w oparciu o prawo, a nie samowolę polityków.

—rozmawiała
Anna Gielewska